

TZW. AKCJA UN-OWSKA (1954?–1970?)
— PROJEKT, PRZEBIEG, EFEKTY, PRÓBA OCENY

Słowa tematyczne: mikrotoponimia polska, „Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych”

Wielu autorów i czytelników prac z dziedziny polskiej toponomastyki z pewnością zetknęło się ze skrótem „UN”, odnoszącym się do wielotomikowej serii pod wspólnym tytułem „Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych”. Ostatnio odnosi się jednak wrażenie, że poza ogólną orientacją w ich zawartości niewielka jest świadomość okoliczności ich powstania i zakresu zawartych w nich informacji. Co więcej, w najmłodszym pokoleniu badaczy coraz częściej obserwujemy przejawy lekceważenia tego źródła, wyrażające się jego pomijaniem przy opracowywaniu regionalnych monografii toponomastycznych (zwłaszcza opartych na nowych kwerendach i eksploracjach). Pracując od kilku lat z różnego typu i różnej dostępności materiałami zebranymi i opracowanymi podczas tytułowej akcji, odczuwałem narastającą potrzebę podzielenia się gromadzoną stopniowo wiedzą o przedsięwzięciu i jego efektach. W październiku 2017 r. na krakowskiej konferencji *Historia języka i dialektologia w nowych kontekstach interpretacyjnych* przedstawiłem prezentację „Tzw. kwerenda UN-owska — próba spojrzenia po sześćdziesięciu latach (z Mieczysławem Karasiem w tle)”. Z racji narzuconych ograniczeń objętościowych zrezygnowałem z publikacji w tomie pokonferencyjnym (do którego trafił inny mój tekst), natomiast rozbudowaną do postaci artykułu prezentację (niestety, i tym razem wersję nazbyt w mym odczuciu skróconą) przedstawiam poniżej. Niniejsze opracowanie oparłem na trzech głównych źródłach informacji: relacjach żyjących uczestników akcji (profesorów L. Bednarczuka i B. Walczaka), publikacjach, przede wszystkim jednak na oglądzie i analizie zachowanych i dostępnych mi materiałów zebranych i opracowanych w jej ramach.

* * *

W połowie XX w. nazewnictwo terenowe ziem polskich rozpoznane było jeszcze słabo. Dysponowano jedynie wybiórczymi materiałami zebranymi w „Słowniku geograficznym”, obfitszymi (ale terytorialnie ograniczonymi) w „Atlasie geologicznym Galicji” oraz obejmującymi Polskę zachodnią i częściowo środkową kilkutomowymi zbiorami S. Kozierowskiego (znana seria „Badania...” z lat 1914–1939), wykorzystującego źródła historyczne (w tym liczne rękopiśmienne) i kartograficzne, rezultaty akcji ankietowej angażującej wiejskich duchownych z Wielkopolski, a także wyniki podobnej akcji zorganizowanej przez „Kurier Poznański”, które opublikowano w 1901 r. w tomiku „Wielkopolskie nazwy polne”. Ta ostatnia nie objęła jednak wszystkich wsi wielkopolskich z ludnością polską, zapowiadana kontynuacja nie doszła do skutku, a przedsięwzięcie nie znalazło kontynuatorów w innych częściach polskiego obszaru językowego, jeśli pominąć niewielkie zbiorki nazw terenowych znad dolnej Wisły publikowane w pelplińskim periodyku kościelnym „Pielgrzym”. Z końcem lat 40. ogłoszono drukiem opracowania materiałów zebranych przez Z. Stiebera na Łemkowszczyźnie jeszcze przed wojną.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja na tej części dzisiejszego terytorium polskiego, która do roku 1945 należała do Niemiec. W okresie międzywojennym zorganizowano tu kilka przemyślanych, skutecznych akcji zbierackich. Obfity materiał z Pomorza Środkowego i Zachodniego (oraz Przedniego/Zaodrzańskiego) zebrał niemiecki etnograf Robert Holsten (1963). Kartoteka ta ocalała w Szczecinie, a niedawno opracowano wybrany z niej materiał uznany za genetycznie słowiański (Rzetelska-Feleszko, Duma, 2008, 2013). W latach 1925–1942 powstawała zachowana w Opolu kartoteka nazw nieniemieckich (tzw. kartoteka Flurnamen) z obszaru Górnego Śląska, zawierająca także szczerbowy materiał historyczny sięgający XVI w.; sądzono (S. Rospond w SNGŚ I, s. IX–X, XIV), że celem jej przygotowania (wydzielenia z większej ogólnośląskiej?) było opracowanie niemieckich chrztów zastępujących nazwy słowiańskie, co nie do końca przekonuje. Akcja ta nie objęła jednak wszystkich miejscowości z ludnością słowiańską. Materiał ten opublikowano, jak się wydaje, w całości, w SNGŚ; charakteryzuje się on niejednorodną, trudną niekiedy w interpretacji notacją (amalgamat ortografii polskiej i niemieckiej). Największa kartoteka, obejmująca ok. 80 tys. fiszek, powstawała we Wrocławiu (głównie nazwy z pochodzenia niemieckie, niemniej z wyraźną domieszką substratu słowiańskiego, por. Zobel, 1940 i inne prace tego autora), uległa jednak zniszczeniu podczas oblężenia miasta w początkach 1945 r., a wskutek rozproszenia informatorów nie mogła już zostać w całości odtworzona. W akcjach tych wykorzystano wypracowaną w Niemczech na przełomie XIX i XX w. (por. przedsięwzięcia G. Wenkera) metodę ankietową, odwołującą się do współpracy kadry nauczycielskiej pracującej na wsi.

Największa akcja zbierania nazewnictwa polskiego została podjęta z inicjatywy Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych (dalej: KUNMiOF) przy Prezesie Rady Ministrów w 1952 r. (por. Wieczorek, 1964, s. 339–340). Była ona instytucją zamawiającą (finansowanie pochodziło z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, por. Rączka, 1960, s. 326), a także właścicielską dla części wytworzonych w jej wyniku materiałów. Bezpośrednimi wykonawcami były polonistyczne środowiska językoznawcze (Kraków, Poznań, Warszawa, Łódź, Lublin, Toruń, Wrocław). Akcję prowadzono województwami i powiatami, objęto nią prawie cały słowiański obszar etnograficzny w powojennych granicach Polski. Podobne działania standaryzacyjne prowadzono również na terenach należących w okresie międzywojennym do Niemiec, jednak głównie lub wyłącznie w oparciu o urzędowe chrzty, natomiast eksploracja terenowa prowadzona nie była. Kierownikami zespołów odpowiedzialnymi za opracowanie poszczególnych powiatów (a następnie zwykle¹ również redaktorami tomików powiatowych) byli samodzielni pracownicy nauki, onomaści i dialektolodzy: M. Karaś i A. Zaręba (krakowskie, rzeszowskie, częściowo kieleckie²), W. Doroszewski i J. Wójtowicz (większość warszawskiego), S. Rospond (katowickie), W. Kuraszkiewicz (poznańskie; pow. puławski), A. Obrębska-Jabłońska (białostockie), H. Turska (bydgoskie, skrawki olsztyńskiego), S. Hrabec (łódzkie)³, L. Kaczmarek (prawie całe lubelskie, części kieleckiego, poznańskiego⁴ i warszawskiego⁵), L. Zabrocki (gdańskie). Patronat honorowy („redaktor naukowy wydawnictwa”) sprawował W. Taszycki jako przewodniczący KUNMiOF, brak jednak informacji czy przesłanek wskazujących na jego rzeczywisty udział w pracach (ale zob. Rymut, 2003, s. 315). Być może pełnił rolę koordynatora czy recenzenta części tomików lub maszynopisów (dalej: mpsów). Z adnotacji na zachowanych teczках wynika, że rolę recenzentów pełnili też m.in. J. Safarewicz i S. Urbańczyk (ten ostatni m.in. mpsu olkuskiego).

Zebrano materiał ze wszystkich powiatów województw krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, rzeszowskiego, warszawskiego, lubelskiego, bydgoskiego, poznańskiego oraz większej części białostockiego⁶ i katowickiego. Z woj.

¹ Nie było to jednak regułą bezwzględną, bowiem np. redaktorem tomiku włoszczowskiego był L. Kaczmarek, z którym eksplorator — L. Bednarczuk — nie kontaktował się.

² Redaktorzy ci przygotowali tomiki powiatów buskiego, iłżeckiego, jędrzejowskiego, kazimierskiego, kieleckiego, koneckiego i lipskiego. Pozostałe opracowano w Lublinie pod kierunkiem Kaczmarka.

³ W części wydanych tomików z woj. łódzkiego redaktora nie podano.

⁴ Powiaty gostyński, jarociński, kępiński, kolski.

⁵ Powiaty ciechanowski, garwoliński, gostyński, grójecki, łosicki, makowski, nowodworski. W większości niewydanych matryc warszawskich brak karty z nazwiskiem redaktora.

⁶ Prawdopodobnie nie eksplorowano terenu powiatów ełckiego, gołdapskiego i oleckiego. Z powiatów tych zachowały się tylko tzw. wykazy, zawierające zebrane z map nazwy niemieckie

olsztyńskiego i gdańskiego na podstawie materiału zebranego w terenie prawdopodobnie opracowano tylko niektóre powiaty (działdowski, nowomiejski oraz zasiedlone przez Kaszubów kościerski, kartuski, wejherowski i pucki⁷).

Eksplorentami terenowymi byli młodszy językoznawcy, poloniści i slawiści (niejednokrotnie badający swoje strony rodzinne), którzy za pracę eksploratorską otrzymywali wynagrodzenie⁸. Udało się ustalić⁹ niespełna trzydzieści nazwisk. W skład zespołu krakowskiego wchodził m.in. L. Bednarczuk (Włoszczowa, Strzyżów, niektóre gromady nowosądeckiego), J. Bubak (Oświęcim, Łańcut)¹⁰, M. Kucala (powiaty małopolskie, m.in. Myślenice)¹¹, E. Pawłowski (m.in. częściowo N. Sącz), W. Lubaś (m.in. Krosno)¹², Cz. Bartuła (m.in. Jasło)¹³, K. Ry-mut (m.in. Jędrzejów)¹⁴, Maria Gruszczyńska i A. Wilkoń, których zapamiętał L. Bednarczuk, a także A. Cieślikowa (m.in. Busko-Zdrój)¹⁵. W zespole wrocławskim, badającym teren woj. katowickiego, działał zapewne H. Borek (sugestia prof. J. Dumy). W skład zespołu lubelskiego wchodził na pewno T. Brajerski (Kraśnik, Krasnystaw, częściowo Lubartów, Kozienice)¹⁶, M. Łesiów (Bełżyce, Biłgoraj, Chełm, częściowo Włodawa i Puławy)¹⁷ i S. Warchoń (m.in. częściowo Włodawa)¹⁸. Zespół warszawski badający teren woj. białostockiego tworzyli

z urzędowymi odpowiednikami polskimi. Z katowickiego brak materiału z pow. gliwickiego, nie przydzielono mu również własnego numeru.

⁷ Zachowały się także mpsy z pow. starogardzkiego i tczewskiego, jednak widnieją w nich tylko nazwy ujęte w wykorzystanych wykazach (wszystkie nazwy figurują też w kolumnie drugiej). Najprawdopodobniej w terenie sprawdzono jedynie brzmienia wybranych wcześniej nazw. Materiał gwarowy z tych powiatów został zebrany w okresie późniejszym przez onomastów gdańskich (Bugalska, 1985; Górniewicz, 1985).

⁸ Były to kwoty niebagatelne. Niejednokrotnie eksplorator, otrzymawszy wynagrodzenie za pierwszy zbadany powiat, nabywał motocykl lub motorower, którym przemieszczał się podczas eksploracji kolejnych. Krążyły opowieści o uskładaniu z tych honorariów na samochody osobowe.

⁹ Z pewnym zaskoczeniem odnotowałem, że uczestnictwo w akcji było przez otoczenie (uczniów itp.) niegdysiejszych eksploratorów, którzy zwykle po latach uzyskiwali tytuły profesorskie (a także zapewne przez nich samych), traktowane jako nieznaczający epizod w ich pracy badawczo-organizacyjnej. Z przejranych kilkunastu wspomnień o postaciach, które z pewnością w akcji uczestniczyły, wzmianka o uczestnictwie w niej pojawiła się tylko w jednym (Bubak, 2019, s. 43).

¹⁰ Por. też Bubak, 1961, s. 235; informacje dra hab. Grzegorza Bubaka (syna). Bubak pochodził z Bestwiny w sąsiednim pow. bielskim. W autoreferacie doktorskim J. Bubaka z 1967 r. znalazła się informacja o zbadaniu przezeń ok. 20 powiatów małopolskich (Bubak, 2019, s. 43 i tegoż informacje ustne).

¹¹ Por. też Kucala, 1959, s. 67. Autor pochodził z Więciorki w tymże powiecie.

¹² Por. też Lubaś, 1963, s. 198. Autor pochodził z Żarnowca w tymże powiecie.

¹³ Por. też Lubaś l.c. Bartuła pochodził z Nawsia Kołaczyckiego w tymże powiecie.

¹⁴ Pozyskałem także dodatkowe informacje prof. W. Borysia i U. Bijak.

¹⁵ Informacje prof. B. Czopek-Kopciuch i U. Bijak.

¹⁶ Brajerski, 1966, s. 123, przyp. 1.

¹⁷ Informacja (autograf?) na części zachowanych formularzy.

¹⁸ Por. Łesiów, 1972, s. 5; Olejnik 2014, s. 11.

(por. SNTWP I, s. VI): T. Buch (zapewne Suwałki i Sejny, zasiedlone częściowo przez Litwinów), M. Kondratiuk (Dąbrowa Biał., Łapy, Mońki, Siemiatycze, częściowo Bielsk Podl. i Hajnówka)¹⁹, M. Wróblewski (m.in. Sokółka)²⁰ oraz T. Zdancewicz i J. Gołubowski (może i inni, zwłaszcza dla części zachodniej województwa). Z zespołu poznańskiego zarówno uczestnik akcji B. Walczak, jak i T. Lewaszkiwicz potrafili wskazać tylko trzy nazwiska — A. Demartina, M. Kornaszewskiego (m.in. Międzychód)²¹ i właśnie B. Walczaka (Chodzież, Leszno). Grupę toruńską tworzyli na pewno M. Kruszek (m.in. Aleksandrów Kuj.)²², L. Moszyński (Inowrocław, Mogilno, Radziejów Kuj., Włocławek)²³ i E. Smułkowska²⁴, a zapewne również H. Kęsik (Tuchola)²⁵. Nie udało mi się wiarygodnie ustalić żadnych nazwisk eksploratorów działających w woj. łódzkim, warszawskim i gdańskim.

Chronologię eksploracji z grubsza udało się odtworzyć (por. też Wiczorek, 1964, s. 339). W 1954 r. rozpoczęto akcję w lubelskim, zakończoną w r. 1960 (Łeśiów, 1972, s. 5). Na lata 1957–59 przypadały prace w woj. krakowskim, kieleckim, rzeszowskim (Karaś, 1963, s. 353). W 1960 r. pisano o eksploracji powiatów woj. katowickiego jako ukończonej (Rączka, 1960, s. 326). Koniec lat 50. wyznaczał początek akcji w woj. warszawskim i poznańskim (Rączka l.c.), choć jeszcze w 1963 r. Lubaś pisał o kartotekach tylko ośrodków krakowskiego, wrocławskiego, lubelskiego i łódzkiego (1963, s. 196, przyp. 10). Lata 1961–70 to eksploracja w woj. białostockim (SNTWP I, s. VI; Kondratiuk l.c.). W woj. bydgoskim prace rozpoczęły się prawdopodobnie również w 1956 lub raczej 1957 r. — pisma, w które wyposażano eksploratorów, zaczęto tu wystawiać we wrześniu 1956 r., por. Smułkowska (2018, s. 173), już pięć lat później publikowano zapewne opracowania wyników (Kęsik, 1962). W tym województwie, podobnie jak w warszawskim i poznańskim, prace zakończyły się po 1964 r. (Wiczorek, 1964, s. 339).

O przebiegu samej eksploracji trudno mi powiedzieć wiele. W Krakowie organizowano zebrania informacyjno-wprowadzające dla eksploratorów, ale być może organizacja pracy w poszczególnych zespołach była odmienna. Istnieją informacje o ogólnej instrukcji dotyczącej zasad eksploracji (Mączyński, 2001, s. 209), z których zdaje się wynikać, że oczekiwano przede wszystkim zebra-

¹⁹ Kondratiuk, 1985, s. 12. Autor pochodzi z Dubin w pow. hajnowskim.

²⁰ Kondratiuk l.c.; Filinowicz, 2012, s. 291.

²¹ Informacja prof. J. Sierociuka i T. Lewaszkiwicza.

²² Moszyński, 1966, s. 391.

²³ Moszyński l.c.

²⁴ Smułkowska, 2018, s. 173.

²⁵ Kęsik, 1962, s. 201–202. Jednoznacznej informacji w tym tekście brak, jednak zestaw i postać nazw w zasadniczych rysach odpowiadają widniejącym w mpsie tucholskim.

nia jak największej liczby nazw, mniejszą wagę przywiązując do dotarcia do informatorów posługujących się gwarą (przełożyło się to, niestety, na jakość zapisów). Stąd też może wynikać zalecenie, by wywiadować przede wszystkim mężczyzn, lepiej niż kobiety rozeznanych w terenie (por. Kęsik, 1962, s. 202)²⁶. Na zachowanych formularzach z pow. bełżyckiego (p. niżej) uderza duża liczba informatorów stosunkowo młodych (np. czterdziestoletnich). Eksploratorzy byli wyposażeni w urzędowe zaświadczenie, wyjaśniające cel działania i zobowiązujące organy samorządu i administracji do udzielania im pomocy (por. Smułkowa l.c.); wykorzystywano je w kontaktach z sołtysami, domagając się zapewnienia m.in. noclegów i aprowizacji. Obejście całego powiatu zajmowało przeciętnie około trzech tygodni do miesiąca. Eksploratorzy byli zobowiązani do fizycznego odwiedzenia każdej wsi powiatu (por. Karaś, 1961, s. 28); ze znanych mi relacji wynika, że np. w woj. poznańskim zalecenie to bywało obchodzone — poruszający się motocyklem eksplorator, wykorzystując swe dane pismem prerogatywy, zwoływał w danym miejscu zebrania sołtysów z kilku wsi, którzy po przybyciu byli odpytywani z mapą. Inni (np. sam L. Bednarczuk) starali się doprowadzać do „burzy mózgów”, konfrontując ze sobą niejednokrotnie rozbieżne informacje kilku zebranych na miejscu autochtonów. W zespole krakowskim specjalnie wydrukowanych formularzy (p. niżej) nie było, w terenie nazwy wpisywano do zeszytów, z których następnie przepisywano je na fiszki.

Jeden z eksploratorów (Kondratiuk, 1985, s. 12) swój udział w akcji wspominał po latach następująco:

Materiał onomastyczny zebrany w terenie nie jest jednolity pod kilkoma względami. Nazwy gwarowe miejscowości i obiektów fizjograficznych zapisywane były w brzmieniu polskim, białoruskim i ukraińskim najczęściej od osób starszych, urodzonych i stale mieszkających w danej wsi. Osoby te najlepiej pamiętały wychodzące już z użycia nazwy pól, łąk, pastwisk, bagien, części lasów itp. Brzmienie zapisywanych nazw nieraz znacznie różni się od wariantów tych nazw używanych przez młode pokolenie, zwłaszcza we wsiach etnicznie mieszanych polsko-ruskich, albo we wsiach, gdzie gwara wschodniosłowiańska już zanika i zna ją tylko najstarsze pokolenie. Nie przestrzegano jednak ściśle tej zasady, aby informatorami były tylko osoby starsze, a możliwe warianty nazw podawali informatorzy młodzi, przeważnie sołtysi. Nie we wszystkich wsiach jednakowo wyczerpująco i dokładnie zanotowano zachowane tam nazwy terenowe. Zależało to nieraz od informatora, jego pamięci, dokładności i chęci udzielenia informacji oraz od czasu, jaki poświęcono na badania terenowe w danej wsi, jak również od dociekliwości samego eksploratora. W wielu wypadkach odpytanie w tej samej wsi jeszcze innych informatorów zwiększyłoby liczbę zapisów gwarowych.

Widzimy tutaj niemalą dozę autokrytycyzmu, jakkolwiek pracę wykonaną przez tego autora na tle niektórych innych ocenić musimy wysoko.

²⁶ W dialektologii różnych krajów i kręgów etnojęzykowych za lepszych informatorów uważa się zwykle rzadko opuszczające miejsce zamieszkania kobiety.

Przyjęcie, z jakim spotykali się eksploratorzy, było oczywiście zróżnicowane. Najczęściej wizyty wyposażonych w urzędowe zaświadczenia dociekliwych młodych ludzi z miasta rodziły obawy przygotowywania kolejnej odsłony akcji kolektywizacyjnej (co zresztą mogło odbić się negatywnie na ilości i jakości przekazywanych informacji). Niekiedy — mimo legitymowania się urzędowym umocowaniem — spotykano się z podejrzeniami o wywiadowanie na rzecz Amerykanów. Z drugiej zaś strony dochodziło do zabawnych incydentów w rodzaju wznoszenia na ich powitanie zaimprovizowanych bram powitalnych (przykład z pow. łańcuckiego z relacji zasłyszanej przez L. Bednarczuka).

W latach 1963–1972(5)²⁷ wydano 142 tomiki powiatowe (niektóre, np. wierszowski lub bełchatowski, w dwu różnych wersjach, różniących się m.in. układem i częściowo zawartością). Publikację pozostałych wstrzymała reforma podziału administracyjnego PRL, z dniem 1 czerwca 1975 r. znosząca powiaty. Wydano drukiem tomiki z całości woj. krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego, bydgoskiego, większości łódzkiego (zabrakło pow. Łódź, Pajęczno, Skierniewice), znacznej części poznańskiego (pow. Poznań, Chodzież, Czarnków, Gniezno, Gostyń, Jarocin, Kalisz, Kępno, Koło) i warszawskiego (m. st. Warszawa oraz pow. Ciechanów, Garwolin, Gostynin, Grodzisk Maz., Grójec, Łosice, Maków Maz., Mława, Nowy Dwór Maz., Ostrow Maz., Otwock, Piaseczno, Przasnysz, Wyszaków) oraz nieliczne z białostockiego (Augustów, Bielsk Podl., Grajewo, Łapy, Wysokie Maz.), olsztyńskiego (Działdowo i Nowe Miasto Lubawskie) i gdańskiego (Tczew).

Tomiki standardowo składają się z wykazu nazw (trzy kolumny: 1. miasta i wsie, 2. ich części oraz 3. obiekty fizjograficzne) i alfabetycznego indeksu. Przy ich wykorzystywaniu (zwłaszcza w wypadku nazw niejasnych) konieczne jest porównywanie postaci nazwy w tekście i indeksie, zachodzą tu bowiem niekiedy różnice; oczywiste błędy stenotypiczne są możliwe zarówno w jednej, jak i drugiej części. Do najsłabszych należą tomiki pow. tczewskiego (opracowanego zapewne bez eksploracji terenowej), ciechanowskiego, otwockiego, garwolińskiego i białobrzesckiego. W tych tomikach z większości wsi nie podano żadnych nazw terenowych. Generalnie ubogo przedstawiają się tomiki (i matryce) powiatów zachodniej części woj. lubelskiego oraz lewobrzeżnych woj. warszawskiego. Liczba stron tomików zależna jest od przyjętego formatowania stron. Można wyróżnić trzy typy „formatowania” tekstu tomików: klasyczny druk (nry 1–5), maszynopis „rzadki” (kilkanaście wierszy na stronę: kra-

²⁷ Wydaje się, że część tomików wydanych z datą 1972 była antedatowana. Ta sama data widnieje bowiem na większości matryc, których nie zdołano wydać drukiem przed zmianą podziału administracyjnego.

kowskie, rzeszowskie, częściowo kieleckie) oraz maszynopis „gęsty” (ponad 20 wierszy na stronę: większość wydanych tomików).

Opracowywanie zebranego materiału obejmowało kilka etapów: 1. eksploatację terenową, 2. wypełnianie specjalnie przygotowanych lub zaprojektowanych fiszek, 3. sporządzanie tzw. „maszynopisów profesorskich”, 4. sporządzanie matryc, z których powielano poszczególne tomiki w nakładzie tysiąca egz.

Maszynopis składa się standardowo z siedmiu rubryk/kolumn. Pierwszą stanowi numer/liczba porządkowa, drugą wypełnia postać nazwy widniejąca w wykorzystanych wykazach/mapach (do sprawdzenia znajomości/używania

-237-						
L.p.	Nazwa z wykazu (z mapy)	Charakter obiektu	Lokalizacja	Nazwa projektowana	Nazwa gwarowa	Uwagi
14.	Dominikówka		XIV H1	nie używają	supelnie	
15.	Bzura	rzeka		Bzura,-ry	Bzura,-ry	
16.	(Nida)	rzeka		Nida,-dy	Nida,-dy (nazwa starsza), Suxa (nazwa młodsza)	
17.		łąki	XIII I3	Błonie,-nia	Buone,-na	
18.		łąki	XIII I4	Rudnik,-ka	Rudnik,-ka	
30. <u>Zawady</u>						
1.	<u>Zawady</u>	wieś		Zawady,-d	Zawady,-t	
2.	(Gnatowice) Stare	wieś		Stare Gnatowice,-ych -ic	Gnatowice Stare,-ic -yx	
3.	Gnatowice Nowe	kolonia	IX P1	Nowe Gnatowice,-ych -ic	Gnatowice Nowe,-ic -yx	
4.	(Grabnik)	wieś		Grabnik,-ka	Grabnikówka	
5.	(Kwiatówek)	wieś		Kwiatówek,-ka	Kfatuvek,-ka	
6.	(Łazy)	wieś stara		Łazy,-z	Łazy,-s	
7.	(Łazy)	wieś z reformy rolnej		Łazy,-z	Łazy,-s	
8.	Maszynka	las	VIII P2	Maszynka,-ki	Masenska,-ki	
9.	(Pasikonie)	wieś		Pasikonie,-d	Pasikonie,-d	
10.	Bargłówek	kolonia	VIII P1	Bargłówek,-ka	Barguuek,-ka	
11.	Przyómienie	las	VII O3	Przyómienie,-nia	Prycmen,-na	
12.	(Paski) Stare	wieś	X P1	Stare Paski,-ych -sk	Paski Stare,-sk -yx	
13.	Paski Nowe	kolonia	IX P2	Nowe Paski,-ych -sk	Paski Nowe,-sk -yx	

tych nazw w terenie eksploratorzy byli zobowiązani). Trzecia rubryka podawała charakterystykę obiektu. Można zauważyć, że niekiedy bywała ona bardziej szczegółowa niż przedstawiona w tomikach — np. nazwy w tomikach zamieszczone w rubryce „nazwy części wsi” miewają w mpsach charakterystykę „pojedynczy dom”, „dwa domy” itp. Wyjątkowo tylko podawano przybliżoną, opisową lokalizację. Czwarta zawierała kody lokalizacyjne (o których nieco niżej). Piąta i szósta to już postacie nazwy, jako pierwsza następowała zwykle rubryka nazw projektowanych/proponowanych, za nią rzeczywiście zapisana postać nazwy. Rubryka ostatnia — na którą często pozostawało już niewiele miejsca — miała zawierać opcjonalne uwagi i najczęściej pozostawała pusta. Nazwy segregowano gromadami, w ich obrębie alfabetycznie, nazwy części wsi i obiektów terenowych spisywano poniżej nazwy „macierzystej” wsi (zazwyczaj wyróżnionej podkreśleniem). Eksploratorzy mieli także zbadać dokumentację historyczną nazw, do zadania tego podchodzono jednak zwykle po macoszemu. Część nazw zawartych na fiszkach do mpsów jednak nie trafiła; z różnych względów uznawano je za „niegodne” urzędowania. W oczach Karasia i/lub Zaręby były to zwłaszcza nazwy kapliczek i dróg; odpowiednie fiszki robocze są w wyraźny sposób przekreślone. Podobnie bywało w innych zespołach; zachęcam czytelnika do samodzielnego porównania zawartych w monografii Warty (1975) zapisów ze skrótami „UNm” (nazwy zebrane z mpsów) i „UNp” (nazwy wybrane przez M. Kornaszewskiego z poznańskiej kartoteki roboczej, a nieobecne w mpsach). Czasem maszynopisy zawierają dwie oboczne nazwy tego samego obiektu; ze zrozumiałych względów urzędowej standaryzacji podlegać mogła tylko jedna z nich.

W części województw w mpsach przejście z jednej gromady do kolejnej następowało na tej samej karcie. Zdecydowano się jednak na konsultowanie fragmentów mpsu w poszczególnych gromadach, co spowodowało konieczność pocięcia kart z materiałem z dwu gromad celem wytworzenia plików odnoszących się tylko do konkretnej gromady, które następnie rozsyłano w teren. Część mpsów zachowała się tylko w takiej pokawałkowanej postaci; ścinki były spinane z całymi kartami spinaczami, zszywkami, szpilkami, niekiedy wręcz zlepiane klejem lewymi górnymi rogami. Oryginalna postać rozciętej karty częściowo daje się odtworzyć z wykorzystaniem numeracji nazw z kolumny pierwszej; dobre wyniki daje także fizyczne dopasowywanie skrawków na podstawie kształtu cięcia (natomiast przebarwienia papieru potrafią być wyraźnie różne na każdym z fragmentów pierwotnie tej samej karty). Konieczności cięcia uniknięto w woj. białostockim, bydgoskim, katowickim i gdańskim, gdzie nowa gromada rozpoczynana jest od nowej karty.

Zebrane nazwy lokalizowano z użyciem kodów, sprzężonych z oznakowaniem map (były to czarno-białe „setki” z lat 50.). Stosowano kilka różnych sys-



temów, jednak wobec zaginięcia/zniszczenia prawie wszystkich map²⁸ stały się one częściowo lub całkowicie bezużyteczne. Część informacji lokalizacyjnych została chyba bezpowrotnie utracona.

Zagadnienie struktury kodów lokalizacyjnych jest szerokie. Niekiedy tworzono na mapach nową siatkę kwadratów (rysowaną ołówkiem, niezależną od widniejącej na mapach siatki południków i równoleżników), którą opisywano np. kolejnymi literami alfabetu (po współrzędnych poziomych, z zachodu na wschód) i cyframi rzymskimi (w pionie; co ciekawe, kolejność numeracji współrzędnej pionowej bywa — wbrew oczekiwaniom — od dołu do góry mapy, czyli z południa na północ). Sposób kreacji nowej siatki kwadratów ilustrują czerwone strzałki na załączonej reprodukcji fragmentu zachowanej mapy pow. sochaczewskiego (ryc. 2; linie siatki dorysowane ołówkiem, niebieskie strzałki pokazują symbole opisu siatki, tj. litery i cyfry rzymskie). Wariantem tego systemu było opisywanie obu współrzędnych dwucyfrowymi kombinacjami cyfr arabskich (np. 62–08). Tak wyznaczone kwadraty stały się podstawą kodów lokalizacyjnych. W pierwszym z rozpoznanych systemów do symbolu kwadratu (np. A I) dodawano cyfrę arabską, która symbolizowała daną nazwę (tzn. każda widniejąca w maszynopisie nazwa/pozycja ma swój własny kod). Takie kody mają mpsy z woj. krakowskiego, katowickiego, lubelskiego, biało-

²⁸ W teczках znalazłem tylko dwa egzemplarze mapy pow. sochaczewskiego (fragment reprodukuje tutaj) i jeden brodnickiego. Jednak kody na tym ostatnim nie odpowiadają kodom zastosowanym w maszynopisie. Wg J. Sierociuka, zachowały się także jakieś mapy powiatów wielkopolskich zabezpieczone przez M. Kornaszewskiego, nie znam jednak bliższych szczegółów.

stockiego i części warszawskiego. Jeśli kwadrat otrzymywał kod złożony z cyfr arabskich, do dokładnej lokalizacji służyła majuskułowa litera alfabetu polskiego (np. mps pow. sierpeckiego) albo pojedyncza cyfra arabska (np. mps pow. węgrowskiego). Ponieważ przewidzenie dokładniejszego umiejscowienia konkretnej cyfry/majuskuły w kwadracie nie jest możliwe, takie kody wobec braku map stały się zasadniczo bezużyteczne. Można co najwyżej próbować odtworzyć siatkę kwadratów (i na jej podstawie lokalizować w obrębie wsi — o ile jej grunty obejmują kilka kwadratów), choć powodzenie takiego zabiegu jest wątpliwe. System taki umożliwia tylko przybliżoną lokalizację poprzez odniesienie do lokalizacji kwadratu, w którym umieszczono obiekty o znanej skądinąd lokalizacji (taką konwencję przyjęto m.in. w mpsie wadowickim, z którym miałem okazję pracować przy lokalizacji hydronimów dorzecza Wieprzówki (Babik, 2015b). W mpsie jędrzejowskim (zapewne reprezentatywnym dla przynajmniej części woj. kieleckiego) widnieją tylko numery (cyfry arabskie), których zapewne należało szukać na mapie na terenie dawnej wsi (sąsiednie wsie otrzymywały najwidoczniej numerację niekolidującą). Wariantem jego jest system spotykany w mpsach poznańskich (np. chodzieskim), gdzie daną nazwę identyfikował kod składający się z cyfry arabskiej (odpowiadającej danej wsi) i małej litery alfabetu polskiego (np. 3a). Takie systemy stały się w braku map już całkowicie „anonimowe”. Nic nie wskazuje, by lokalizacjom tym w jakichś materiałach roboczych przypisano na większą skalę konkretne współrzędne geograficzne (co było możliwe jedynie przy wykorzystaniu oryginalnych map). Podejmowanie wysiłku związanego z bliższą lokalizacją wydaje się uzasadnione tylko w szczególnych sytuacjach — gdy próbujemy wiązać genezę nazwy z jakimiś osobliwościami terenu lub brak jasności co do geograficznej zasadności łączenia nazwy w gniazdo ze współrzedzonymi nazwami z sąsiednich miejscowości.

Propozycje standaryzacyjne pochodziły od eksploratorów, jednak recenzenci mogli je oprostować, a redaktorzy zmodyfikować. Ze standaryzacji wywiązano się nie najlepiej (niekonsekwencje w standaryzacji ewidentnie tych samych z pochodzenia nazw; paradygmaty nieistniejące w literackiej polszczyźnie — np. *Busadle -a*; część z nich to zapewne błędy graficzne; standaryzacje niezgodne z (nierozpoznanymi) brzmieniami historycznymi²⁹, wreszcie błędne rozpo-

²⁹ W innym miejscu wskazywałem przykład nazwy, której nagłosowe *M-* zanikło w XX w. (Babik, 2015a, s. 42–44). W niejednym przypadku uhonorowano oczywiste w świetle dostępnej post factum dokumentacji hiperyzmy fonetyczne. Niejasną nazwę lasu w Bobrku k. Chelmka poświadczoną w 1563 r. jako <Wolga> (SHGKr II, s. 77) zapisano jako *Vaugáš -ža = Vaugáš* (UNMasz 4, s. 22) i ustandaryzowano jako *Walgarz* (UN 4, s. 28, pole w sąsiednim Libiążu Mł.). Nazwa znana w XIV–XVI w. jako *Szczybrza* (por. Derwich, 2000, s. 192 s.v., z mylnym wnioskiem o jej zaginięciu po XVI w.) znalazła się w tomiku jako *Szczebrza* (UN 20, s. 30: las w Rzepinie Pierwszym); zapewne takie brzmienie — dziś także hydronimu — całkowicie wyparło brzmienie dawne już przed połową XX w.

znawanie etymonów). Nierzadko dochodziło do „ufleksyjniania” przydawek dopełniaczowych, co w zasadzie uniemożliwia umotywowane sformułowanie poprawnego objaśnienia etymologicznego. Dobrze pojęta standaryzacja wymaga rozpoznania etymologii lub brzmienia w stadium staropolskim, co dodatkowo utrudniała niska częstość jakości oryginalnych zapisów eksploratorskich (niekiedy stanowiących kompromisy między brzmieniami gwarowymi i próbami literaryzacji³⁰), a także dostępu do materiału porównawczego zebranego w innych województwach. W wielu wypadkach nadal nie wiemy, jakie jest pochodzenie nazwy i jak właściwie należałoby ją standaryzować. Formy zawarte w tomikach w pewnych wypadkach mają charakter uznaniowy, a zatem niezobowiązujący z punktu widzenia historycznego, i mogą wprowadzać w błąd, a nierzadko nie mamy już możliwości kontroli oryginalnych zapisów. Uczulić należy wreszcie na zaskakujące niekiedy rezultaty walki z obsceniami, wydające nazwy mogące wprowadzić współczesnych badaczy w błąd³¹.

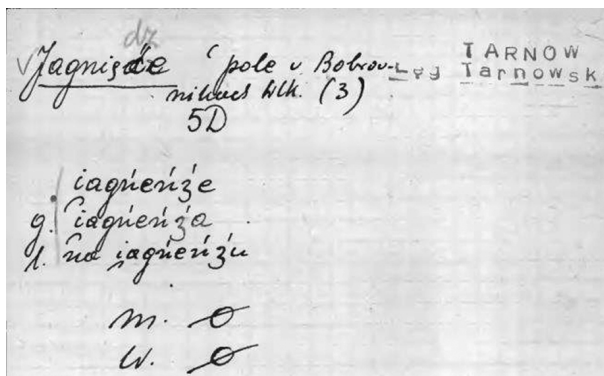
Instruktywny może być ilustrowany roboczą fiszką przykład wynikłych z nierozpoznania etymonu wahań redaktorskich owocujących błędną standaryzacją³². W naddunajeckiej wsi Bobrowniki Wlk. na północ od Tarnowa eksplorator zanotował nazwę pola *iągńeńże* (gen. *iągńeńżã*, loc. *iągńeńżu*). Dla badacza leksyki prasłowiańskiej nazwa będzie jednym z dwu dotąd rozpoznanych³³ polskich śladów nazewniczych prasłowiańskiego dendronimu **agnędb* (por. SP I 151 s.v.), historycznie odnoszonego głównie do topoli białej (*Populus alba* L.), drzewa rosnącego na okresowo zalewanych terenach aluwialnych, przede wszystkim w dolinach większych rzek (co wydaje się odpowiadać lokalizacji naszej nazwy). Zapisy gwarowe odpowiadają zatem ściśle oczekiwaniom wynikającym z rekonstrukcji collectivum **Agnędbje*, z drobnymi zmianami w zakresie końcówek fleksyjnych (m.in. systemowym wyeliminowaniem pochylenia na końcówce nom.–acc. tego typu słowotwórczego), wobec czego nazwa powinna być zostać ustandaryzowana jako *Jagniędzie -a*. Jednakże sami redaktorzy

³⁰ Z punktu widzenia rekonstrukcji największy problem stanowi, moim zdaniem, historyczna ocena wokalizmów *a* i *o* (<*o* czy *ã*?) oraz *y* (<*y* czy *é*, zwłaszcza w prefiksalnym *Przy-*), a także silna tendencja samogłosek średnich do podwyższeń/zwężeń (*o* > *u*, *e* > *y*). Istotnym problemem jest też odmazurzenie; w materiale z niektórych części Mazowsza (np. w mpsie pow. płockiego) wykazuje je zdecydowana większość zapisów.

³¹ Nazw odbieranych jako obsceniczne dość często nie pomijano, podlegały one natomiast irytującej niekiedy eufemizacji. Przykładowo *Wysrajki* w pow. kutnowskim zostały ustandaryzowane jako *Wyrjki* (UN 41, s. 19, 43), por. wschł. apelatyw geograficzny *yrjaj*. *Bździele* w pow. łukowskim przerobiono z kolei na *Bziele* (UN 115, s. 33); nie dość ostrożny badacz mógłby powiązać tę nazwę z opracowanym przez W. Budziszewską (1991) południowosłowiańskim dialektyzmem sufiksalnym **bъzb-* ‘bez czarny, *Sambucus nigra*’.

³² Przykład podsunął mi R. Szeptyński.

³³ Drugim jest *Jagnięd -u*, nazwa części wsi Stronie w pow. wadowickim i pół tamże (UN 16, s. 66), również (po)znana tylko dzięki akcji UN-owskiej.



(M. Karaś i/lub A. Zaręba) najwidoczniej byli przekonani, że stanowi ona wykolejony czy przekształcony derywat *jagnięcia*. Pierwotna propozycja *Jagniędź* lub *Jagniędz* (rekonstrukcja masculinum z dwuznacznym wygłosem umożliwiałyby powstanie alternacji -ć : -ź-) została wpieryw zastąpiona przez *Jagnięće* (<ć> nadpisane na <d>, <e> na <ź> lub <z>), a w trzeciej chyba kolejności zdecydowano się na brzmienie *Jagniędze* (<dz> dopisane „supralinearnie” nad <d/&ć>), które ostatecznie znalazło się w tomiku (UN 15, s. 62).

Materiały, składowane w ministerstwie, bywały wypożyczane przez onomastów. W literaturze zachowały się informacje o posiadaniu niektórych matryc przez historyków (np. SHGKr; dr J. Laberschek z pracowni tego słownika od lat cytuje nieopublikowaną matrycę kłobucką) i geografów (np. J. Gołaskiego, por. Rutkiewicz, 1998, s. 15). Niepublikowane matryce i mpsy wykorzystano przy niektórych pracach (opracowane jeszcze w latach 60. i 70. hydronimie Sanu, Warty i Pomorza³⁴, tomy serii „Hydronymia Europaea” sygnowane przez K. Ry-muta i M. Biolik, kartoteka „Słownika polskich wyrazów toponimicznych”³⁵, niektóre monografie). Opublikowano m.in. większość zapisów gwarowych zebranych w pow. sądeckim (Pawłowski, 1975; 1984; 1996) i pewną część innych (Kučała, 1959; Kęsik, 1962; Lubaś, 1963; 1964). Zapisy gwarowe zawarte w mpsach stały się podstawą łódzkiej kartoteki mikrotoponimów (o której niżej) i opracowań monograficznych na niej opartych (np. Śmiech, 1996³⁶ i inne). Materiały z 11 powiatów dawnego woj. białostockiego wydano w sposób budzący uznanie (jednak bez ścisłej lokalizacji) w latach 1992–1995 w Warszawie (SNT-

³⁴ W książce tej nie podano wykazu wykorzystanych mpsów, a części materiału z powiatów kaszubskich brak.

³⁵ Na zachowanych teczkach widnieją niekiedy autografy językoznawców opolskich (H. Bor-ka, S. Gajdy, A. Starzec) z adnotacją „wyeksцерpowano” lub podobnymi.

³⁶ Moja analiza wykazała, że większość niejasnych etymologicznie struktur o fleksji przymiotnikowej nie weszła jednak do tego opracowania.

PWP). I. Heromiński wydał wersję matrycy częstochowskiej pozbawioną informacji dotyczących fleksji (1974).

Niejasne są losy zbiorów fiskalnych, które stanowiły rodzaj materiałów roboczych wykonawców i nie były przekazywane do ministerstwa. W Krakowie, skąd koordynowano akcję w woj. krakowskim, kieleckim i rzeszowskim (eksploracja lat 1957–59), pozostałości zachowały się szczątkowo. W IJP UJ znaleziono jedynie półtorej skrzynki (ok. metra bieżącego) fiszek z pow. bocheńskiego, brzeskiego i nowotarskiego, z odręcznymi uwagami redaktorów. W repozytorium cyfrowym IJP PAN znajdują się prawdopodobnie cztery pliki formatu .DjVu zawierające zeskanowane fiszki UN-owskie³⁷:

1. „KRIJP_42944_04223052_ZapGwar-wTarnowski” (3834 s.; powiaty, które weszły w skład późniejszego woj. tarnowskiego)
2. „KRIJP_42943_04223051_ZapGwar-rozne” (3538 s.; fiszki z pow. Końskie i Opoczno)
3. „KRIJP_40548_04193050_mat-gwar-AKowal-PB” (479 s.; formularze z pow. Bełżyce i pewna liczba innych fiszek)
4. „KRIJP_42947_04193049_mat-gwar-AKowal-Bac” (3477 s.; fiszki z pow. Staszów i Opatów)

Wiadomo z pewnością o (niegdysiejszym?) istnieniu podobnej kartoteki w Poznaniu, zachowaniu prawdopodobnie też w Lublinie (jak twierdzili onomaści lubelscy, m.in. M. Olejnik i A. Mikiciuk). Jakaś kartoteka nazw terenowych istnieje również w rzeszowskim IJP URz (informacja A. Myszki); zbiór ten kojarzony jest ze Stefanem Reczkiem, ale być może są to fiszki z opracowanych w ramach akcji powiatów dawnego woj. rzeszowskiego (na których ślady nie natrafiłem w Krakowie). Podobną kartotekę białostocką przechowywaną w Warszawie wydano w formie książkowej w latach 1992–95 (p. wyżej). Nie umiem powiedzieć, co stało się z kartotekami wrocławską³⁸, toruńską, warszawską (mazowiecką) i gdańską.

Na fiskach wytworzonych w krakowskim zespole Karasia i Zaręby znalazły się następujące informacje: nazwa wsi, charakter obiektu, postać nazwy zapisana w terenie plus formy dopełniacza i miejscownika, dalej stanowiąca niejako „centrum” fiszki postać proponowana (projektowana). W lewym dolnym rogu znajdowały się skróty „m[apa].” i „w[ykaz].”, zwykle z symbolem „ø”, wskazującym na brak poświadczenia nazwy we wspomnianych źródłach. Oprócz tego przy nazwie znajduje się rozdzielony niekiedy (osobno symbol kwadratu, osob-

³⁷ Oryginalnych fiszek nie udało mi się odnaleźć w archiwum IJP PAN, zapewniano mnie jednak, że muszą się tam znajdować.

³⁸ Według samego Rosponda, materiał znalazł się w SNGŚ (por. SNGŚ I, s. XIV). Mając dostęp do zachowanych matryc, łatwo jednak sprawdzić, że części widniejących w nich nazw w SNGŚ nie ma.

no nazwy) kod. Fiszki noszą także ślady ręcznych adnotacji redaktorów (p. wyżej). W niektórych zbiorach układ fiszek przypomina układ znany z mpsów, za fiszką z nazwą wsi szeregowane są nazwy jej części, a następnie przynależne nazwy terenowe.

Przedstawiam przykład szczegółowego formularza wydrukowanego na potrzeby obróbki materiałów w Lublinie (SPWP Lublin, zamówienie z 2 lipca 1957 r., wydrukowane w nakładzie 10 tys. egz.). Oprócz danych zawartych na wspomnianych wyżej fiszkach tworzonych całkowicie ręcznie zawarto tam miejsce na m.in. informację o personaliach informatorów, ich wieku, przynależności obiektu do parafii, postać przymiotnika i nazwy mieszkańca (osobno mężczyzny i kobiety) oraz podpis eksploratora i „przewodniczącego”.

8 Majdansk	Niedzwica Koic.
Nazwa przędowa	Polotenie geograf.
kolonia	Gromada
III 29	Betzyce
Obiekt	Parafia
	Niedzwica K.
Nazwa obiegowa	Informator, wiek
N. sg. Majdan II Majdansk	Piotrek 6.40
G. sg. z Majdanu	
L. sg. na Majdanie	
Przymiotnik	
Nazwy mieszkańców: a) mężczyzny	
b) kobiety	
<u>Dokumentacja historyczna</u>	
	Mterioń
	Eksplorator
Majdan	
Projektowana nazwa	Przewodniczący
SPWP Lublin Zam 620, 2.7.57 10000	

W pewnym momencie w Ministerstwie Administracji rozpoczęto dekompletaż i niszczenie zachowanych teczek, zawierających matryce, mpsy, wykazy, kartki z odręcznymi uwagami, przedmiotową korespondencję urzędową

i mapy (por. Rymut, 2003, s. 316). Onomastom warszawskim (wiadomo o udziale J. Riegera, E. Wolnicz-Pawłowskiej i J. Dumy) udało się uratować ponad sto teczek powiatowych, zwykle niekompletnych (przepadły prawie wszystkie mapy). Szczęściem w nieszczęściu okazało się rozpoczęcie niszczenia od powiatów, z których opracowano już tomiki, a w pierwszej kolejności eliminowano niepotrzebne już matryce. Dzięki temu zachowały się ok. 1/3 opracowanych mpsów i znaczna większość matryc niewydanych. Mpsy ocalały ze wszystkich powiatów województwa bydgoskiego, większości łódzkiego (brak jedynie skierniewickiego; mpsy bełchatowski i pajęczański są niekompletne) i krakowskiego (brak dąbrowskiego, limanowskiego, nowotarskiego, oświęcimskiego, proszowskiego, żywieckiego; olkuski jest niekompletny), białostockiego (brak mpsu pow. Dąbrowa Biał.) i gdańskiego (spośród tych, gdzie w ogóle prowadzono eksplorację terenową) i dużej części poznańskiego (Chodzież, Kalisz, Konin, Kościan, Krotoszyn, Leszno, Międzychód, N. Tomyśl, Oborniki Wlkp., Ostrów Wlkp., Ostrzeszów, Pleszew, Słupca, Szamotuły, Śrem, Środa Wlkp., Trzcianka, Turek, Wągrowiec, Wolsztyn) oraz warszawskiego (Mińsk Maz., Mława, Ostrołęka, Płock, Przasnysz, Pułtusk, Sierpc, Sochaczew, Ryki, Warszawa, Węgrów, Wyszaków, Żuromin) — zwłaszcza zatem z tych powiatów, z których nie zdołano wydać drukiem tomików. Niestety, z woj. rzeszowskiego dysponujemy tylko tymi ostatnimi (nie zachowała się ani jednateczka). Niewiele lepiej zachowały się przedpublikacyjne materiały z województw lubelskiego (mpsy z pow. włodawskiego i łukowskiego), olsztyńskiego (powiaty działdowski i nowomiejski), kieleckiego (pojedynczy mps jędrzejowski) i katowickiego (mpsy mamy jedynie z pow. bielskiego, częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego, myszkowskiego i pszczyńskiego).

Omawiając zachowanie matryc, ograniczę się wyłącznie do powiatów niewydanych drukiem. Najlepiej zachowały się one z województw warszawskiego i poznańskiego (wszystkie niewydane tomikami powiaty), gdańskiego i białostockiego (wszystkie prócz kolneńskiego, sejneńskiego i siemiatyckiego powiaty w zakresie objętym eksploracją terenową) oraz katowickiego (brak jedynie pow. gliwickiego). Brak matryc pow. pajęczańskiego i skierniewickiego woj. łódzkiego, zachowała się jedynie matryca pow. łódzkiego.

Zbiory te przechowywane były początkowo w olsztyńskim mieszkaniu J. Dumy, który przekazał je M. Rutkiewicz-Hanczewskiej. Ta ostatnia zgodziła się przekazać je do IJP PAN celem digitalizacji i upublicznienia. W listopadzie 2014 r. pudła z teczkami zostały przewiezione z Poznania do IJP PAN przez dwoje pracowników tego instytutu³⁹, gdzie rozpoczęto ich inwentaryza-

³⁹ Kilka teczek (m.in. łomżyńska i kolneńska) zostało dostarczonych później, stąd ich brak w opracowanym dotąd zasobie.

cję (uczestniczyli głównie U. Bijak, I. Nobis i P. Swoboda), digitalizację i udostępnianie w RCIN (niestety, prace te wstrzymano przed ich ukończeniem). Ze względu na niejasności w kwestii praw autorskich materiały znajdują się w dostępie ograniczonym, akces zdalny wymaga zgody kierownictwa Instytutu. Przyjęto opcję maksimum — skanowania wszystkiego, nawet dwu nieróżniących się kopii matryc czy mpsów oraz matryc powiatów wydanych. Uniemożliwiło to szybkie ukończenie prac.

Podczas digitalizacji popełniono również pewne błędy. Części reprodukcji o słabym kontraście nie poddano obróbce w programach graficznych, wskutek czego obecne w RCIN pliki niektórych powiatów (m.in. miechowskiego) są słabo czytelne. Tymczasem z moich doświadczeń wynika, że taka procedura, polegająca na kilkakrotnej optymalizacji automatycznej, nawet w darmowych programach, daje bardzo dobre wyniki. Drugim niedopatrzaniem było układanie stron w generowanych plikach według ich zastanej kolejności fizycznej (tak, jak były ułożone w plikach papierowych), bez próby odtworzenia kolejności oryginalnej. Proces digitalizacji kontynuowano w 2018 r.: P. Swoboda wykonał skany niewydanych drukiem matryc woj. poznańskiego (mają one tonację w skali szarości i format .pdf), student MISH UJ Krzysztof Kocik fotografował karty mpsu pow. rawskiego, natomiast podpisany wykonał domowym sposobem barwne skany materiałów z woj. łódzkiego (do trzech powiatów wykonanych w IJP dodano pozostałe) i bydgoskiego (obejmujące ok. połowy tego województwa). W planach mamy jeszcze doskanowanie braków z woj. bydgoskiego, białostockiego (Łomża, Kolno), katowickiego (Cieszyn), poznańskiego, warszawskiego (Mława, Wyszaków) i krakowskiego (Olkusz), żywiąc nadzieję ukończenia tych prac w roku 2019. Tym razem przyjęliśmy wersję minimum — skanowano tylko po jednym egzemplarzu matrycy/mpsu, zaś (prototypów) matryc wydanych drukiem nie digitalizowano. Pliki graficzne zostały połączone w formacie .DjVu, część z nich ma jednak sporą objętość rzędu kilkudziesięciu megabajtów.

* * *

W ramach akcji zebrano, wg ostrożnych szacunków, nazwy 200–300 tysięcy obiektów, często nigdy wcześniej nie utrwalonych na piśmie. Część z nich niedługo po zarejestrowaniu zapewne wyszła z użycia. Materiał PRNG, oparty na „zdjęciu” nazw z map i kwerendach terenowych prowadzonych obecnie (głównie zresztą w środowiskach lokalnych geodetów), jest zdecydowanie uboższy. Z drugiej jednak strony, analiza nazw niejasnych w zbiorach nowszych (PRNG, eksploracje terenowe autochtonów i nieautochtonów) pokazuje, że nie zarejestrowano zbyt wielu ciekawych (przede wszystkim z racji swej nieprzejrzystości) nazw, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa były wówczas

w użyciu. Pogląd J. Gołaskiego (1965)⁴⁰, jakoby zarejestrowano jedynie 1/3 istniejącego ówczesnie nazewnictwa, wydaje się jednak, przynajmniej dla niektórych regionów, zbyt pesymistyczny. Raczej słabe jest też korespondowanie zebranego nazewnictwa z materiałami historycznymi (zwłaszcza w Wielkopolsce). Każdy z tomików zawiera od kilku do kilkudziesięciu (nawet ok. stu) nazw o różnym stopniu niejasności. Odsetek nazw dawnych (sięgających I tys. n.e. i głębiej) wydaje się mimo wszystko bardzo niewielki. Zbiór posiada natomiast olbrzymią, niedocenianą wartość dla rekonstrukcji niezaświadczonej słownikowo leksyki z toponimicznych pól znaczeniowych (ślady setek nieznanymi skądinąd leksemów, w tym wielu z odpowiednikami innoślōwiańskimi, por. uwagi autora 2017, s. 153–156).

Mimo utraty części mpsów i niejasnych w kilku wypadkach losów materiałów roboczych większość oryginalnych zapisów dokonanych przez eksploratorów ocalała. W IJP UŁ zestawiono kartotekę opartą głównie na materiałach UN-owskich. Pewne szczegóły dotyczące jej architektury są znane, głównie dzięki artykułowi J. Mączyńskiego (2001). Wynika z niego, że kartoteka powstała dzięki rozpisaniu na fiszki mpsów, wypożyczanych sukcesywnie z Ministerstwa (akcję tę koordynował S. Hrabec; w niektórych ocalałych teczkach zachowały się fragmenty jego korespondencji z urzędnikami warszawskimi dotyczącej udostępniania mpsów). Najprawdopodobniej wypisano jednak tylko część informacji zawartych w mpsach (obawiamy się, że pominięto nazwy obiektów zamieszkałych). Reprodukcje kilku przykładowych fiszek odnoszących się do pow. kłobuckiego pochodzących z tej kartoteki zamieścił T. Jelonek (2018b, s. 308–310). Zawierają one jedynie postać nazwy (standaryzowaną i gwarową), końcówkę dopełniacza (w niektórych wypadkach może i miejscownika) oraz charakterystykę obiektu i lokalizację do poziomu wsi; dla usprawnienia pracy nazwy województwa i powiatu odbijano na fiszkach ze specjalnie przygotowanych pieczętek. Zapewne materiały robocze (fiszki), na których podstawie opracowano mpsy powiatów woj. łódzkiego, były przechowywane w Łodzi i zostały włączone do kartoteki w postaci oryginalnej. Kartoteka ma układ alfabetyczny, brak dubletów fiszek uszeregowanych powiatami. Liczbę fiszek z materiałem UN-owskim szacował Mączyński na maksymalnie 180 tys. (84 pudła wg relacji T. Jelonka), a więc mniej niż zasoby nazw czeskich czy słowackich wzięte z osobna (por. Valentová, 2018, s. 34–43, 65–72) — przy kilkakrotnie większej powierzchni zbadanego obszaru. Należy podkreślić (por. zresztą i Mączyński, 2001, s. 214), że w rozpisanych mpsach nie było nazw, których zdecydowano

⁴⁰ Autor ten próbował poruszyć publicznie problem eksploracji i opracowania jej wyników. Jednak po ostrej replce zaangażowanego w te prace M. Karasia (1967) dyskusja zamarła.

się nie standaryzować, a także nazw dodanych później po konsultacjach w terenie i figurujących jedynie w matrycach i tomikach.

Od końca lat 70. planowano w Łodzi opracowanie słownika nazw terenowych bazującego na tej — z czasem poszerzonej o inne materiały — kartoteczce (por. Śmiech, 1982). Zamiaru tego nie udało się zrealizować. Z końcem lat 90. przygotowano zeszyt próbny (por. Mączyński, 2001, s. 210–213), ale i on, o ile wiadomo, nie został wydany drukiem. W końcu narodził się pomysł (por. Umińska-Tytoń, 2016) przygotowania elektronicznej, przeszukiwalnej na różne sposoby bazy danych, znacznie podnoszącej funkcjonalność zbioru, dotąd nadającego się jedynie do wyszukiwania alfabetycznego⁴¹. Jednak ponawiane kilkakrotnie wnioski grantowe (w ramach NPRH) nie zostały zakwalifikowane do finansowania (Kudra, 2019, s. 86). Ostatnio na WF UŁ powstał pomysł przeskanowania własnymi siłami całej kartoteki — celem uczynienia jej dostępną zdalnie i zarazem skutecznie zabezpieczoną przed zniszczeniem (informacja prodziekana Wydziału, prof. A. Gałkowskiego). Inicjatywa ta ze wszech miar zasługuje na wsparcie i realizację.

* * *

Refleksje końcowe nie są zbyt budujące. Porównując akcję UN-owską z podobnymi pracami prowadzonymi niewiele później w Czechach i na Słowacji stwierdzić musimy, że polska mikrotoponimia nie miała szczęścia na tym polu. W krajach tych akcją zbierackim przyświecał cel czysto poznawczy i mimo pewnego opóźnienia opracowania i publikacji materiałów w pełni zachowano ich wartość naukową. Zebrano przy tym kilkakrotnie więcej nazw terenowych w przeliczeniu na jednostkę terenu (choć mogło to częściowo wynikać i z uwarunkowań obiektywnych, m.in. z bardziej w tych krajach zróżnicowanej rzeźby terenu). Natomiast ówczesni polscy decydenci nie potrafili docenić wartości poznawczej własnego materiału, nie zadbali o jego pełne włączenie w obieg naukowy i dopuścili do jego częściowej deprecjacji (utrata części oryginalnych zapisów eksploratorskich oraz przeważającej części informacji lokalizacyjnych). Należy żałować, że do zbierania nazw nie przystąpiono wcześniej — przynajmniej w okresie międzywojennym, na przeszkodzie stanęły jednak zarówno braki kadrowe i logistyczne (niezorganizowanie, a właściwie brak silniejszych środowisk onomastycznych), jak i samoświadomość ówczesnych luminarzy, moim zdaniem nie rozumiejących wagi masowego materiału mikrotoponimicz-

⁴¹ Kartoteka bywała przeglądana przez badaczy przygotowujących monografie regionalne (m.in. T. Jelonka czy M. Olejnika), jednak ze względów organizacyjno-logistycznych nie mogła być przez nich wyekscerpowana w całości (por. Jelonek, 2018a, s. 13, przyp. 23). Rzecz przedstawiałaby się zupełnie inaczej, gdyby mogli oni kilkoma kliknięciami wygenerować listy wszystkich nazw z interesujących ich powiatów i miejscowości.

nego jako specyficznej kategorii leksyki onomastycznej. Drugim niekorzystnym czynnikiem okazało się rozproszenie zbiorów, które ułatwiło ich selektywne niszczenie. Dość powiedzieć, że gdyby wszystkie kartoteki robocze stanowiące własność lokalnych jednostek polonistycznych udało się scalić w jedną wspólną kartotekę fiszkową, przetrwałyby najprawdopodobniej całość materiałów. Na przeszkodzie stanęły tu jednak interesy poszczególnych środowisk (i zapewne również animozje między poszczególnymi dysponentami tych zbiorów).

Powtórzenie równie dużej akcji zbierackiej nie wydaje się dziś realne, a z pewnością nie zdołano by w jej ramach ponownie zarejestrować całości zebranych przed 60 laty archaizmów i endemitów mikrotoponimicznych w ich pierwotnych/ówczesnych brzmieniach. Obok kontynuacji prac eksploracyjnych (co na niektórych terenach ma wciąż sens) i sięgnięcia na szerszą skalę do archiwalnych materiałów pisanych i kartograficznych należałoby zatem również skoordynować wysiłki na rzecz skutecznego zabezpieczenia ocalałej części spuścizny UN-owskiej.

LITERATURA

- Babik, Z. (2015a). A neglected Common Slavic word family for ‘Nymphaeaceae’. W: E. Mańczak-Wohlfeld, B. Podolak (red.). *Words and Dictionaries. A Festschrift for Professor Stanisław Stachowski on the Occasion of His 85th Birthday* (s. 41–53). Kraków: Jagiellonian University Press.
- Babik, Z. (2015b). Nazwy rzeczne zlewni Wieprzówki — komentarze do haseł zamieszczonych w *Hydronymia Europaea* 12 [River Names of the Wieprzówka Drainage Basin: Comments on Entries Published in *Hydronymia Europaea* 12]. *Onomastica*, LIX, s. 401–442.
- Babik, Z. (2017). W poszukiwaniu tzw. „centrum toponimii (wczesno)słowiańskiej” — przypadek ziem polskich. Część II [In Search of the So-called “Centre of (Early) Slavic Toponymy”. The Case of Poland. Part 2]. *LingVaria*, XII (2), s. 153–163.
- Brajerski, T. (1966). *Wodomcza*. *Onomastica*, XI, s. 122–127.
- Bubak, G. (2019). Józef Bubak i Jego ukochane Podhale [Józef Bubak and His Beloved Podhale]. W: Z. Greń et al. (red.). *My z nich 3. Spuścizna językoznawców polskich drugiej połowy XX wieku [We Have Descended from Them. The Heritage of Polish Linguists of the 2nd Half of the 20th Century]* (s. 39–47). Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Bubak, J. (1961). Rzekoma *Slonica* [Apparent *Slonica*]. *Onomastica*, VII, s. 235–239.
- Budziszewska, W. (1991). Psł. dial. pld. **bъzъlb* ‘dziki bez’ [Dialectal Southern Common Slavic **bъzъlb* ‘Elder’]. *Rocznik Slawistyczny*, XLVIII (1), s. 83–84.
- Bugalska, H. (1985). Toponimia byłych powiatów gdańskiego i tczewskiego [Toponymy of the Former Gdańsk and Tczew Counties]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Derwich, M. (2000). Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r. [Materials for a Historical and Geographical Dictionary of Possessions and Tithe Incomes of the Holy Cross St. Benedict Abbey on Łysa Góra till 1819]. Wrocław: LARHCOR.
- Filinowicz, A. (2012). Nazwy terenowe związane z gospodarką rolną i leśną w powiecie sokólskim [Terrain Names Related to Agriculture and Forest Management in the Sokółka County]. *Białorutenistyka Białostocka*, IV, s. 291–299.

- Gołaski, J. (1965). Problematyka współpracy kartografów z Komisją Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych [Issues in the Cooperation between Cartographers and the Commission for the Determination of Place Names and Physiographical Objects]. *Przegląd Geodezyjny*, XXXVII, s. 300–304.
- Górniewicz, H. (1985). Toponimia powiatu starogardzkiego [Toponymy of the Starogard Gdański County]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Heromiński, I. (1974). Indeks urzędowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych powiatu częstochowskiego według stanu na 31 XII 1970 [Index of Official Names of Localities and Physiographical Objects of the Częstochowa County According to the Status for December 31th, 1970]. *Ziemia Częstochowska*, X, s. 523–548.
- Holsten, R. (1963). Die pommersche Flurnamensammlung [Collection of Pomeranian Terrain Names]. Graz: Böhlau-Verlag.
- Jelonek, T. (2018a). Słownik mikrotoponimów gminy Wręczyca Wielka [Dictionary of Microtoponyms of the Wręczyca Wielka Commune]. Kraków: IJP PAN.
- Jelonek, T. (2018b). Językowo-kulturowy obraz wsi i jej mieszkańców utrwalony w mikrotoponimach [The Linguistic and Cultural Picture of a Village and its Inhabitants Written Down in Microtoponyms]. Kraków: IJP PAN.
- Karaś, M. (1961). Językoznawstwo a kartografia: o wzajemnej przydatności i stosunku obu dyscyplin [Linguistics and Cartography: On Mutual Usefulness and Relationship between the Two Scientific Disciplines]. *Onomastica*, VII, s. 21–44.
- Karaś, M. (1963). Przegląd i charakterystyka badań językowych w Małopolsce Południowej [Survey and Characteristics of Linguistic Investigations Concerning the Southern Part of Lesser Poland]. *ZNUJ*, LX, *Prace Językoznawcze*, 5, s. 341–354.
- Karaś, M. (1967). O zbieraniu materiałów toponomastycznych w terenie : odpowiedź na artykuł J. Gołaskiego [On Field Collecting of the Toponomastic Materials. A Reply to the Paper by Janusz Gołaski]. *Onomastica*, XII, s. 366–371.
- Kęsik, H. (1962). Onomastyka rejonu Tucholi [Onomastics of the Tuchola Area]. *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego WSP w Gdańsku II*, s. 201–276.
- Kondratiuk, M. (1985). Elementy bałtyckie w toponimii i mikrotoponimii regionu białostockiego [Baltic Elements in the Toponymy and Microtoponymy of the Białostok Area]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kucała, M. (1959). Nazwy terenowe z kilku wsi w pow. myślenickim [Terrain Names from a Few Villages in the Myślenice County]. *Onomastica*, V, s. 67–100.
- Kudra, B. (2019). Stefan Hrabec – historyk języka, onomasta i leksykograf [Stefan Hrabec – Language Historian, Onomastician and Lexicographer]. W: Z. Greń et al. (red.). *My z nich 3. Spuścizna językoznawców polskich drugiej połowy XX wieku [We Have Descended from Them. The Heritage of Polish Linguists of the 2nd Half of the 20th Century]* (s. 81–88). Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Lubaś, W. (1963). Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego. Cz. I [Terrain Names of the Jasło and Krosno Counties. Part 1]. *Onomastica*, VIII, s. 195–136.
- Lubaś, W. (1964). Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego. Cz. II [Terrain Names of the Jasło and Krosno Counties. Part 2]. *Onomastica*, IX, s. 123–163.
- Łesioń, M. (1972). Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny [Terrain Names of the Lublin Area]. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Mączyński, J. (2001). O zeszycie próbnym *Słownika nazw terenowych Polski*. Część I [About the Sample Volume of the Dictionary of Field Names of Poland. Part I]. W: *Współczesna leksyka [Contemporary Lexis]* (s. 208–215). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Moszyński, L. (1966). Kujawskie nazwy stawków [Names of Small Ponds in Cuyavia]. W: *Studia językoznawcze poświęcone Profesorowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi* (s. 391–399). Wrocław: Ossolineum.

- Olejnik, M. (2014). Mikrotoponimia powiatu włodawskiego [Microtoponymy of the Włodawa County]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Pawłowski, E. (1975). Nazwy miejscowości Sądeckizny. Część II: Nazwy osiedli [Place Names of the Nowy Sącz Area. Part 2: Names of Subordinated Settlements]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Pawłowski, E. (1984). Nazwy terenowe ziemi sądeckiej [Terrain Names of the Nowy Sącz Area]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum.
- Pawłowski, E. (1996). Nazwy wodne Sądeckizny [Water Names of the Nowy Sącz Area]. Kraków: IJP PAN.
- Rączka, W. (1960). W piętnastolecie działalności Komisji Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych w Polsce Ludowej [On the Fifteenth Anniversary of the Activity of the Commission for the Determination of Place Names and Physiographical Objects in the People's Republic of Poland]. *Onomastica*, VI, s. 323–327.
- Rieger, J., Wolnicz-Pawłowska, E. (1975). Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty [River Names of the Warta River Basin]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Rutkiewicz, M. (1998). Nazwy terenowe i miejscowe w gminie Miedzichowo (woj. gorzowskie) [Place and Local Names in the Miedzichowo Commune (Gorzów Province)]. Poznań: Wydawnictwo WiS.
- Rymut, K. (2003). Działalność Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych w latach 1978–2003 [Activity of the Commission for the Determination of Place Names and Physiographical Objects between 1978 and 2003]. *Onomastica*, XLVIII, s. 315–324.
- Rzetelska-Feleszko, E., Duma, J. (1977). Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą [River Names of Pomerania between the Lower Vistula and the Lower Oder]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Wydawnictwo PAN.
- Rzetelska-Feleszko, E., Duma, J. (2008). Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie. I: *A–O* [Terrain Names of Western Pomerania Containing Slavic Elements. Part 1: *A–O*]. Warszawa: SOW.
- Rzetelska-Feleszko, E., Duma, J. (2013). Nazwy terenowe Pomorza Zachodniego zawierające elementy słowiańskie. II: **Q–Ż* [Terrain Names of Western Pomerania Containing Slavic Elements. Part 2: **Q–Ż*]. Warszawa: SOW.
- SHGKr II — Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu. Część II, zeszyt 1 [Historical and Geographical Dictionary of the Medieval Krakow Voivodship. Part 2, fascicle 1]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum 1989.
- Smułkowa, E. (2018). Wspomnienie o Halinie Turskiej [Remembering Halina Turska]. W: Z. Greń et al. (red.). *My z Nich 2. Spuścizna językoznawców polskich drugiej połowy XX w.* [We Have Descended from Them. The Heritage of Polish Linguists of the 2nd Half of the 20th Century] (s. 169–180). Warszawa: Wydział Polonistyki UW i BEL Studio.
- SNGŚ — Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska. T. I–XVII [Etymological Dictionary of the Geographical Names of Silesia]. Wrocław 1970–Opole 2017: różni wydawcy.
- SNTWPW — N. Barszczewska et al. (wyd.), Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski. I: *A–N*, II: *O–Ż* [Dictionary of the Terrain Names of North-Eastern Poland. Vol. 1: *A–N*, Vol. 2: *O–Ż*]. Warszawa 1992; III: Indeks. Warszawa 1995: Wydawnictwa UW.
- SP I — F. Sławski (red.). Słownik prasłowiański. I: *A–B* [Dictionary of Common Slavic. Vol. 1: *A–B*]. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum 1974.
- Śmiech, W. (1982). Słownik nazw terenowych Polski [Dictionary of Terrain Names of Poland]. *Onomastica*, XXVII, s. 161–173.
- Śmiech, W. (1996). Przymiotnikowe nazwy terenowe Polski [do druku przygotował S. Gała] [Adjectival Terrain Names of Poland (prepared for print by S. Gała)]. Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

- Umińska-Tytoń, E. (2016). Planowane badania mikrotoponimów w Polsce (komunikat) [Project of Investigating Microtoponyms in Poland (a Communication)]. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, LXII, s. 183–189.
- UN — Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych [Official Names of Localities and Physiographical Objects]. Warszawa 1963 i nn.: Urząd Rady Ministrów.
- UNMasz 4 — niepublikowany maszynopis „profesorski” pow. chrzanowskiego, w zbiorach IJP PAN [Unpublished “professorial” typescript related to the Chrzanów County, stored in the Institute of the Polish Language of the Polish Academy of Sciences].
- Valentová, I. (2018). *Lexika slovenských terénnych názvov (konceptia lexikografického spracovania)* [The Lexis of Slovak Anonymonyms (Conception of Lexicographical Processing)]. Bratislava: Slovak Academic Press.
- Wieczorek, J. (1964). Działalność Komisji Ustalania Nazw Miejscowości [Activity of the Commission for the Determination of Place Names]. *Onomastica*, IX, s. 337–340.
- WNP — Wielkopolskie nazwy polne [Field Names of Greater Poland]. Poznań 1901: nakładem redakcji Kuriera Poznańskiego.
- Zobel, A. (1940). *Schlesische Flurnamen: Sammlung und Forschung* [Terrain Names of Silesia: Gathering and Investigation]. Breslau: Schlesien-Verlag.

SUMMARY

THE CAMPAIGN TO GATHER TERRAIN NAMES IN POLAND (1954?–1970?) — THE PROJECT, REALIZATION, EFFECTS, AND ITS ATTEMPT AT EVALUATION

Polish microtoponyms, as they were used in the middle 20th century, are known today mainly thanks to a field names-gathering action probably initiated in 1954 and finished as late as in 1970, carried out by Polish linguists from Krakow, Warsaw, Łódź, Wrocław, Toruń, Lublin and Poznań. The present paper tries to reconstruct its process and the fate of the collected materials, which served as the basis for the incomplete series “Official names of localities and physiographical objects” published in 142 county fascicles between 1963 and 1975. While part of them have been saved and are being published on a digital platform, a lot of information has been irretrievably lost due to the carelessness of its depositaries.

Keywords: Polish microtoponymy, “Official names of localities and physiographical objects”